

GNIEWOSZÓW > gm. Międzyzlesie - Ponad 420-letni dzwon powrócił po tułaczce

Napisano dnia: 2025-09-19 18:40:22



(Inf. wł.). **Ponoć cuda rzadko się zdarzają, ale w przypadku sytuacji, o której piszemy dalej, taki właśnie zaistniał w Gniewoszowie. Do niedużego kościoła w tej górskiej wsi, na terenie gminy Międzyzlesie, powrócił niemal ćwierćtonowy dzwon, którego nie przetopiono na surowiec wykorzystany podczas II wojny światowej na potrzeby niemieckiej armii. Odlany w roku 1603 sygnalista, po 80 latach nieobecności w tej świątyni, znowu wydał dźwięk...**



Mało kto wie, że w czasie trwania II wojny światowej na obszarze ówczesnych Niemiec z wież kościelnych zdjęto około 100 tysięcy dzwonów. Aż 94 tys. z nich zdołano przetopić na surowiec wykorzystany do budowy armat, statków, czołgów i innego uzbrojenia...



*- Na ziemi kłodzkiej ten los demontażowy spotkał bardzo wiele dzwonów, w tym z kościoła w Gniewoszowie. Znalazł się on wśród tych sześciu tysięcy pozostałych, zeszkładowanych w hamburskim porcie pod gołym niebem. Takie ich potraktowanie spowodowało, że około tysiąc z nich zostało uszkodzonych lub ukradzionych - mówi burmistrz Międzyzlesia **Tomasz Korczak**, pasjonat historii regionu: - Wtedy władze niemieckie powołały specjalną komisję, która starała się przywrócić te dzwony do parafii, z jakich zostały zabrane. Było to o tyle łatwiejsze, bowiem na każdym dzwonie jest napis z miejscem jego użytkowania. W pierwszym etapie oddano te zabytki do kościołów na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Nie było możliwości uczynienia tego samego wobec parafii w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polsce. Stąd postanowiono, że dzwony ze świątyni tych krajów znajdą nowych opiekunów.*



Ten gniewoszowski znalazł się w Seminarium Duchownym w Stuttgarcie, w kraju Badenia-Wirtembergia. Dzwonił w nim niemal przez 80 lat. Ale na przełomie lat 2020 / 2021 powstała fundacja, której członkowie napisali projekt dotyczący przywracania "adoptowanych" dzwonów do miejsc, z których się wywodzą. Wtedy zidentyfikowano, że ten seminaryjny pochodzi z odległego Gniewoszowa. Zapadła decyzja o przekazaniu go do właściwej parafii.



- W tym celu nawiązano kontakt z diecezją świdnicką, której podlega parafia w Różance. W minioną niedzielę, w kościele filialnym w Gniewoszowie nastąpiło powitanie ponad 420-letniego sygnalisty, cudem zachowanego dla potomnych. Uroczystość odbyła się w obecności diecezjalnego biskupa seniora Ignacego Deca, biskupa Gerharda Schneidera z diecezji stuttgarckiej, proboszcza Rafała Masztalerza i przedstawicieli wspomnianego seminarium. Dzwon póki co zawisł wewnątrz kościoła. Póki co, bo parafianie zdecydują o tym, czy w nim pozostanie, czy też trafi na dzwonnice zewnętrznej. I w jednym, i w drugim przypadku jest niezbędną opinią konserwatora zabytków - informuje władarz Międzyzlesia.



Wśród pierwszych wiernych, którzy mogli posłuchać bicia tego dzwonu, byli pp. **Aneta i Karol Kubiczowie**: - *Trudno jest wyrazić radość z tego, że ta historia tak szczęśliwie się zakończyła. Jeśli tak samo brzmiał przedtem jak teraz, to ma piękny, stonowany i delikatny dźwięk, pasujący do tego całego leśnego otoczenia. Razem z księdzem proboszczem pomyślimy nad tym, w jaki sposób go pokazać i przybliżyć tą jego ciekawą historię...*

(bwb)

PS. Dzwonem, który ma za sobą podobną fabułę, jest ten z kościoła filialnego w Tłumaczowie, należącego do parafii we Włodowicach. On też właśnie powrócił z długiej tułaczki.

Foto **diecezja swidnicka + DKL24.PL**